

Publiczne rozgłośnie mogą po cichu upadać

Wygląda na to, że bez uszczelniania abonamentu regionalne rozgłośnie Polskiego Radia czeka upadek - ostrzega Piotr Babinetz, poseł PiS, członek sejmowej komisji kultury i środków przekazu

W środę napisaliśmy, że w Radiu Rzeszów został właśnie rozpoczęty program dobrowolnych odejść. Ma potrwać do 28 sierpnia. Każdy, kto się do niego zgłosi, dostanie na odchodne 7 pensji.

Zarząd zapowiada też, że jesienią mogą zostać przeprowadzone zwolnienia grupowe, mogą się one rozpocząć już we wrześniu lub październiku. Radio szuka oszczędności, bo wpływy z abonamentu spadają, a w dodatku nie wiadomo na jakim poziomie będzie finansowanie w roku przyszłym. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji odłożyła ogłoszenie tej informacji z czerwca dopiero na połowę listopada.

Rozmawiamy na temat działań oszczędnościowych w radiu z posłem PiS z naszego regionu Piotrem Babinetzem, który jest członkiem sejmowej komisji kultury i środków przekazu. - Władze regionalnych rozgłośni nie mają innego wyjścia, jak szukać oszczędności - ocenia.

Ostrze krytyki kieruje przeciwko PO, która występowała przeciwko płaceniu abonamentu radiowo-telewizyjnego. - A pierwszą osobą, która to zrobiła, był premier Donald Tusk - przypomina poseł Babinetz.

- Tak się stało, że podczas dyskusji o mediach publicznych, większość skupiła się na walce wokół TVP, a zagubiono gdzieś problem regionalnych radiostacji. Z jednej strony zarzucano telewizji publicznej nierealizowanie misji, a nikt nie pamiętał, że tę misję w najwyższym stopniu realizują właśnie radia w regionach. Nikogo to właściwie nie interesuje, a radia po cichu i powoli mogą upaść - diagnozuje sytuację poseł Babinetz.

Na dowód braku zainteresowania ze strony elit politycznych losem lokalnych rozgłośni opowiada, że na początku tego roku zgłaszał potrzebę rozszerzenia

programu prac komisji sejmowej o spotkanie posłów z przedstawicielami regionalnych stacji radiowych, ale pomysł ten upadł przytłaczającą większością głosów.

- A teraz wygląda na to, że jedyną szansą na uratowanie regionalnych radiostacji jest uszczelnienie abonamentu - mówi poseł Babinetz.

Wg niego wartością radia regionalnego jest jego zakotwiczenie w lokalnej społeczności, publicystyka, która przyciąga słuchaczy z regionu. - Nawet jeśli większość osób słucha komercyjnych stacji radiowych, nie oznacza, że ci, którzy wolą właśnie takie stacje jak Radio Rzeszów, mają być pozbawieni tej możliwości - sądzi poseł Babinetz.

Małgorzata Bujara